

Środa, 20 stycznia 2010 r. – Strasburg

Demokratyzacja w Turcji (debata)

Pani przewodnicząca! Obietnica członkostwa w Unii Europejskiej przez dłuższy czas stanowiła siłę napędową przemian demokratycznych w Turcji. Jednak po 2005 roku tureckie poparcie dla wstąpienia do Wspólnoty spadło z 70 % do zaledwie 42 %. W tej więc sytuacji dalsza demokratyzacja Turcji rzeczywiście wymaga coraz lepszej współpracy z Unią Europejską.

W Turcji osiągnięto bardzo wiele - o tym mówili tutaj moi koledzy - i to zasługuje na nasze uznanie, ale są ciągle jeszcze obszary, którym powinniśmy przyglądać się ze szczególną uwagą. Jest to kwestia już tu wspomnianej wolności prasy i kwestia wolności mediów elektronicznych. OBWE donosi na przykład, że Turcja blokuje 3,7 tys. stron internetowych. Kolejna ważna kwestia to dostęp kobiet do uczestnictwa w życiu publicznym. Turecka konstytucja zakazuje wstępu na uniwersytety kobietom w tradycyjnych chustach, podczas gdy nosi je aż 70 % kobiet. Ta walka sekularyzmu z demokracją jest dla Turcji prawdziwym wyzwaniem.

Chcę też nawiązać do Kurdów, a mianowicie do uznania ich za mniejszość narodową. Rozwiązania proponowane przez turecki rząd nie są zadowalające. Wprawdzie zaczęto już uznawać ich język, ale ciągle jeszcze w tureckiej konstytucji obecny jest artykuł 42, który zakazuje nauczania języka kurdyjskiego jako ojczystego w placówkach edukacyjnych.

Ważne jest, aby stale rozwijać współpracę zarówno z parlamentem i rządem, ale też, aby wspierać tamtejsze organizacje pozarządowe, inicjatywy społeczne, partnerstwa samorządowe. Musimy pogłębiać współpracę między instytucjami, ale pamiętajmy o tym, szczególnie wtedy, kiedy mówimy o rozwoju demokracji, że tak naprawdę świat zmieniają relacje między zwykłymi obywatelami.